Jewgienij Fiodorowicz M.

HISTORIA MOJEJ CHOROBY

(KRÓTKIE WYZNANIE CZŁOWIEKA PŁCI POŚREDNIEJ, MĘSKIEGO PSYCHOHERMAFRODYTY)

Spis treści

Wstęp 3

Notka tłumacza 7

Jewgienij Fiodorowicz M. „Historia mojej choroby (krótkie wyznanie człowieka płci pośredniej, męskiego psychohermafrodyty” (1927) 8

A.O. Edelsztejn „Ku obrazowi klinicznemu transwestytyzmu” (1927) 14

Wstęp

Był roku 1922. W prowincjonalnym radzieckim miasteczku, podobnym do tysiąca innych prowincjonalnych radzieckich miasteczek, młody żołnierz Jewgienij M. poznaje pracownicę miejscowej poczty. Młoda para przypada sobie do gustu i szybko się pobiera. Młoda para jak miliony młodych par radzieckich. I gdyby historia na tym skończyła się, nie warto byłoby o niej nawet pisać.

Jednak wkrótce towarzysze Jewgienija z jednostki wojskowej dokonali zaskakującego odkrycia. Gdy wieść się rozniosła, małą mieściną wstrząsnęła afera. Lokalne władze próbowały bezskutecznie wymusić na młodej parze rozwód. Okazało się bowiem, że Jewgienij urodził się jako dziewczynka o imieniu Jewgienija.

Władze zwróciły się z prośbą do Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości o anulowanie małżeństwa. Otrzymały one niespodziewaną odpowiedź – LK uznał, że nie ma podstaw do anulowania małżeństwa. Komisariat argumentował, że małżeństwo zawarte zostało za obopólną zgodą, a nieuznanie samoidentyfikacji Jewgienija przysporzyłoby mu tylko cierpień i byłoby niesprawiedliwe.

Kilka lat później Jewgienij pogrążony w nędzy i alkoholizmie zostaje aresztowany w Moskwie za chuligaństwo. Jego przypadek wkrótce budzi zainteresowanie Biura Badań nad Osobowością Przestępcy przy Moskiewskim Departamencie Zdrowia, gdzie trafia pod opiekę A.O. Edelsztejna. Pod wpływem Edelsztejna Jewgienij sporządza krótką autobiografię, której treść lekarz publikuje wraz z studium przypadku w piśmie „Преступник и преступност” („Przestępca i Przestępczość)” w 1927 r.

Edelsztejnowi zawdzięczamy weryfikację i uzupełnienie danych biograficznych Jewgienija (artykuł Edelsztejna w załączniku). W swoim artykule konfrontuje on badany przez siebie przypadek z dostępną (skromną) literaturą przedmiotu, próbując wyklarować naukowy pogląd na to, co nazywa „transwestytyzmem” (wprowadzenie rozróżnienia między transwestytyzmem a transpłciowością nastąpiło później).

Edelsztejn wpisuje się tutaj w ogólny nurt radzieckiej nauki. Po Rewolucji Październikowej bolszewicy znieśli carski Kodeks karny, tym samym dekryminalizując homoseksualizm w Rosji Radzieckiej. Ludowy komisarz zdrowia Siemaszko z dumą zwracał uwagę na ten fakt podczas swojej wi-

zyty w berlińskim Instytucie Seksuologicznym w 1923 r. Radzieckie prawodawstwo odrzuciło przesądy i przyjęło za kryterium faktycznie wyrządzaną krzywdę – i uznano, że nie ma podstaw do penalizacji obopólnie dobrowolnych stosunków seksualnych między osobami tej samej płci. Radziecka nauka natomiast odrzuciła filisterskie moralizatorstwo i uznała zagadnienie LGBT za godne badania.[1]

Niestety kultury nie da się zmienić z dnia na dzień i radziecka praktyka pozostawała często w tyle za najbardziej postępowymi deklaracjami prawodawców i naukowców. Pod tym względem autobiografia Jewgienija M. jest istotnym świadectwem.

M. identyfikuje się jako „pseudohermafrodyta" – osoba o płci psychologicznej różnej od płci anatomicznej, która odczuwa pociąg do przedstawicieli tej ostatniej (warto zauważyć, że M. nie przeciwstawia tożsamości płciowej orientacji seksualnej, lecz traktuje orientację jako element tożsamości płciowej). Z tego powodu doświadcza on dyskryminacji, która spycha go na margines społeczny i czyni kryminalistą.

Tym samym M. na podstawie swojego doświadczenia życiowego formułuje *socjalistyczny argument przeciwko nietolerancji*. Wg M. bigoci nie tylko sprawiają niepotrzebne cierpienie osobom, która nie czynią nikomu krzywdy i nie są w stanie zmienić „swojej natury". Przez swoją nietolerancję uniemożliwiają oni również prześladowanym *produktywne zużytkowanie ich sił i zdolności*. Podczas gdy budownictwo socjalistyczne zakłada coraz silniejsze egzekwowanie *obowiązku pracy*, bigoci przekształcają prześladowanych *w bumelantów, w dezerterów pracy*.

M. nie domaga się specjalnych przywilejów, ale *równości w prawach i obowiązkach*. Postuluje równość w wolnościach negatywnych (stosunki seksualne powinny być sprawą prywatną, jeśli są dobrowolne) i pozytywnych (uczestnictwo w powszechnym obowiązku pracy). *Nietolerancja* czyniąc z prześladowanych elementy antyspołeczne, *pozostaje w sprzeczności z wartościami i potrzebami budowy socjalistycznej wspólnoty pracy*.

1 Więcej o wczesnej radzieckiej polityce wobec osób LGBT w: Dan Healey, „Homosexual Desire in Revolutionary Russia" oraz Leslie Feinberg „„Lavender and Red".

Ten sam mechanizm nietolerancji prowadzącej do marginalizacji działa również w kapitalizmie. Przykładowo, szacuje się, że osoby LGBTIQ+ stanowią 20-40% bezdomnych mimo że stanowią jedynie 5-10% ogólnej populacji.[2]

O ile jednak w gospodarce uspołecznionej mechanizm nietolerancji-marginalizacji pozostaje w sprzeczności z ogólną tendencją rozwojową społeczeństwa (jest wsteczny zarówno ideologicznie jak i materialnie), to nie jest tak w kapitalizmie. Jak zauważył marksistowski teoretyk Harry Whyte: „Niezależnie od praw, w całej swojej tendencji klasowej kapitalizm jest przeciwny homoseksualizmowi [*i można dodać: LGBT w ogóle – poltrot1917*]. Można to prześledzić w przebiegu całej historii, ale przejawia się to ze szczególną siłą teraz, w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu." Wynika to z faktu, że „kapitalizm, który dla swojej pomyślności potrzebuje ogromnej rezerwowej armii pracy i mięsa armatniego, traktuje homoseksualizm [*i zjawiska LGBT w ogóle – poltrot1917*] jako czynnik grożący spadkiem urodzeń."[3]

Żyjemy w epoce niskich stóp zysku i napędzanego przez kapitał kryzysu demograficznego w krajach rozwiniętych[4], nic więc dziwnego, że żyjemy również w epoce zaostrzających się ataków na społeczność LGBT (szczególnie gwałtowne są ataki na osoby transpłciowe, przy czym zaciekłość ataków i negacji istnienia zjawiska transpłciowości jest odwrotnie proporcjonalna do ilości i jakości dowodów naukowych na *biologiczne istnienie osób transpłciowych*).[5]

Dziejowa tragedia ruchu LGBT polega na tym, że wyłonił się on właśnie w epoce schyłkowej kapitalizmu. Stąd chociaż abstrakcyjnie postulaty ruchu są całkowicie kompatybilne z kapitalizmem, to faktycznie jego zdobycze zawsze były niepewne. Przykładowo: pierwszym państwem, w którym małżeństwa osób tej samej płci *stały się* legalne była Holandia *w 2000 roku*; pierwszym państwem, którym małżeństwa osób tej samej płci *przestały być* legalne były Bermudy *w 2018 roku*; w 2025 roku Sąd Najwyższy Zjednoczonego Królestwa wyłączył osoby transpłciowe spod ochrony niektó-

2 Fraser, Brodie, Nevil Pierse, Elinor Chisholm, and Hera Cook. 2019. "LGBTIQ+ Homelessness: A Review of the Literature" *International Journal of Environmental Research and Public Health* 16, no. 15: 2677. https://doi.org/10.3390/ijerph16152677

3 Harry Whyte, „Czy komunista może być członkiem partii komunistycznej?".

4 Związek między chronicznym kryzysem nadakumulacji kapitału a kryzysem demograficznym omówiony został w: https://poltrot1917.wordpress.com/2025/11/05/demografia-to-walka-klas-o-kapitalistycznej-tendencji-ku-kryzysowi-demograficznemu/

5 Dane naukowe potwierdzają „tezę, że anatomia mózgu osób transpłciowych jest bardziej zbliżona do ich tożsamości płciowej niż do ich płci biologicznej". Patrz: Kurth, F., Gaser, C., Sánchez, F. J., & Luders, E. (2022). Brain Sex in Transgender Women Is Shifted towards Gender Identity. *Journal of clinical medicine*, *11*(6), 1582. https://doi.org/10.3390/jcm11061582

rych przepisów antydyskryminacyjnych wprowadzonej 15 lat wcześniej *Equality Act 2010 – wszystkie te cezury zdarzyły się w przeciągu jednego pokolenia!*

Dlatego mimo upływu wieku apel Jewgienija M. w obronie własnej godności w dalszym ciągu wywołuje w nas oddźwięk.

Notka tłumacza

Tłumaczenie z języka rosyjskiego na podstawie: А. О. Эдельштейн, „К клинике трансвеститизма”, *Преступник и преступност*: Сборник 2 (1927): str. 273–282 (wersja zdigitalizowana dostępna pod adresem: https://rusneb.ru/catalog/000199_000009_008132506/).

Przypisy od tłumacza oznaczone cyframi arabskimi.
Przypisy autorskie oznaczone asteryskiem.
Tekst w nawiasach kwadratowych dodany przez tłumacza.

Jewgienij Fiodorowicz M.

HISTORIA MOJEJ CHOROBY

(krótkie wyznanie człowieka płci pośredniej, męskiego psychohermafrodyty)

(1927)

Rodzaj nijaki [dosł. средний – pośredni] jest uznawany wyłącznie w gramatyce i odnosi się do przedmiotów nieożywionych. W rzeczywistości jednak wśród nas żyją ludzie, którzy nie pasują ani do jednej, ani do drugiej płci – mężczyźni pozbawieni istotnych cech męskich, tj. kobiety pod względem struktury fizyczno-płciowej, ale pod wszystkimi innymi względami podobni do mężczyzn. Kobiety te uważają swoją płeć za pomyłkę i pragną przeistoczyć się w przedstawicieli płci przeciwnej. Istoty takie należy nazwać ludźmi o płci pośredniej, choć nazwa ta nie jest jeszcze powszechnie przyjęta. Wśród takich przedstawicieli płci pośredniej znajduję się również ja. Kiedy NKJu[6] zatwierdziło moje małżeństwo jako związek mężczyzny z kobietą, przyznając mi tym samym prawa obywatelskie, kierowało się następującym założeniem: gdyby nie uznać mojego małżeństwa i uznać mnie za osobę o płci określonej prawidłowo przy urodzeniu, stałbym się nieszczęśliwy na całe życie, uchodziłbym za nienormalną kobietę, a moje pragnienie zjednoczenia się z istotą tej samej płci wielu uznałoby za przestępcze lub co najmniej nieprzyzwoite. Dlatego NKJu uznał za słuszne następujące stwierdzenie: biorąc pod uwagę najbardziej istotną cechę fizyczną, należy powiedzieć – jestem kobietą. Opierając się na równie istotnej cesze psychicznej (pociągu do kobiet), NKJu nie mógł nie dostrzec we mnie mężczyzny. Wobec tego należało uznać mnie za dziewczynkę, dopóki nie dorosłem, a następnie, od momentu osiągnięcia pełnoletności, uznawać mnie za mężczyznę, kierując się moją samoświadomością.

Prof. Fibbler (? – A. E.) twierdzi, że miłość jednopłciowa występuje częściej wśród hermafrodytów pozornych niż wśród osób normalnych. Pseudohermafrodyci, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, wykazują szczególną skłonność do seksualności jednopłciowej. Nie da się w żaden sposób wyrugować z ludzkości wrodzonego popędu płciowego; tak samo nie da się unicestwić tego błędnego instynktu życia jednopłciowego w organizmie przedstawiciela płci pośredniej. Z punktu widzenia samopoczucia i wewnętrznych odczuć ludzkich, pociąg kobiety pośredniej płci do kobiety jest dokładnie tak samo naturalny, jak pociąg normalnego mężczyzny do kobiety. W ten sposób w kobiecym ciele pojawia się druga natura, niecharakterystyczna dla większości.

Zakochiwanie się w kobietach wydaje się przedstawicielom płci pośredniej całkowicie naturalne, a nagie męskie ciało nie wywiera na nich żadnego działania pobudzającego. Nie potrafią sobie nawet wyobrazić, w jaki sposób inni mogą interesować się mężczyznami. To, że zjawisko to może być całkowicie instynktowne, można wywnioskować ze snów erotycznych. We śnie człowiek nie panuje nad sobą, a jeśli podczas mimowolnej miłosnej ekstazy pojawia się kobiecie obraz kobiety, a nie

6 Ludowy Komisariat Sprawiedliwości (*Наро́дный комиссариа́т юсти́ции*).

mężczyzny – oznacza to, że taka jest jej natura, której ona nie jest w stanie zmienić. Tego naturalnego, z ich punktu widzenia, pragnienia nie są w stanie w sobie przezwyciężyć, nawet gdyby tego chciały. Skoro doszliśmy do konkluzji, że obok zwykłej miłości istnieje miłość jednopłciowa jako szczególna odmiana, to należy wyciągnąć z tego logiczny wniosek i pozwolić osobom o płci pośredniej na dostępną im formę zaspokojenia płciowego. Można od nich wymagać jedynie, by nie przekraczały granic prawa, które obowiązują normalnych ludzi. Wymaganie od nich całkowitej abstynencji, której nie wymaga się od nikogo innego, jest moim zdaniem niesprawiedliwe. Jak zapewniają eksperci, wśród pseudohermafrodytów, podobnie jak wśród osób normalnych, są ludzie wstrzemięźliwi i lubieżni, o silnym i słabym popędzie seksualnym, szlachetni i nieokrzesani.

Jeśli chodzi o mnie, to moja miłość do istoty tej samej płci jest równie wielka, czysta i święta, jak normalna miłość do osoby przeciwnej płci: jestem zdolny do samopoświęcenia, byłbym gotów umrzeć za ukochaną osobę, która by mnie zrozumiała. Jakże bolesne jest to, że uważa się nas za rozpustników i chorych.

Mam nadzieję, że z tych nielicznych słów, które wypowiedziałem o swojej chorobie, o sobie, zrozumiecie straszną chorobę mojej duszy, moje nieludzkie cierpienia. Wielokrotnie zadaję sobie pytanie, dlaczego urodziłem się tak nieszczęśliwy i jaką zbrodnię popełniłem przed narodzinami, za którą tak strasznie cierpię. Mógłbym być przystojnym i uwielbianym mężczyzną, nienagannym ojcem i mężem, a jestem istotą niekompletną, ohydną, pseudohermafrodytą, pragnącym tego, co mu nie jest dozwolone, i będącym przedmiotem pożądania dla tych, którzy mogą być dla mnie jedynie towarzyszami, ale w żadnym wypadku mężami.

Znacie może gorszą mękę? I czy naprawdę moje przewinienia są niewybaczalne? Byłem na froncie, gdzie jako uczciwy pracownik polityczny zupełnie poświęciłem swoje życie, ideowo, szczerze. Wróciłem jako ranny inwalida (? – A. E.). Stałem się przestępcą z powodu bezrobocia – a co mnie do tego skłoniło? Strach przed kpinami ludzi, moja choroba. W bezsensownej i bezskutecznej walce z popędem, który jest mi wrodzony, straciłem swoje najlepsze siły, choć już dawno zrozumiałem, że sam w sobie popęd ten nie jest ani chorobliwy, ani grzeszny. Odstępstwo od normy nie jest bowiem jeszcze chorobą, a zaspokojenia naturalnego popędu, które pod żadnym względem i dla nikogo nie może mieć złych skutków, nie można uznać za grzech.

Więc po co miałbym bać się ludzi, skoro nie da się zmienić tego, że jestem osobą o płci pośredniej, pseudohermafrodytą? Jednak ludzie, którzy mnie otaczają, nie potrafią tego zrozumieć.

I właśnie dlatego nie mogę podjąć pracy, obawiając się, że to wyjdzie na jaw i że wszyscy odwrócą się ode mnie z odrazą, jeśli dowiedzą się o mojej osobliwości seksualnej, która w zasadzie w ogóle ich nie dotyczy. Posypią się na mnie drwiny i pogarda. Co z tego, że na razie nikt nie wie o tym, że jestem pseudohermafrodytą, że uważają mnie za normalnego mężczyznę.

Jestem bezrobotny, a bezrobocie popycha mnie do przestępstwa z biedy, z konieczności znalezienia sobie środków do życia. Nawiasem mówiąc, nie jestem stworzony do bycia przestępcą. Jestem wykształcony, posiadam umiejętności. Mógłbym służyć swoją wiedzą. Kto uwierzy, że moje serce krwawiło w walce z samym sobą, kiedy stanąłem jako przestępca przed MUR-em[7]? Kto okaże mi współczucie? Ta myśl jest nie do zniesienia.

Zostałem skazany na śmierć głodową, na bezrobocie, na całkowitą samotność; nie mam moralnego prawa założyć domu, prowadzić cichego, spokojnego życia – czyż nie jest to wystarczająco surowa kara? W wyniku opinii publicznej na temat pseudohermafrodytów, ukształtowanej przez ignorancję, głupotę i złośliwość, społeczeństwo nagonką doprowadza takich nieszczęśników jak ja do śmierci (lub do przestępczych mariaży z osobami płci przeciwnej), a potem uroczyście ogłasza: „teraz widać, że mamy do czynienia z degeneratami". Nie, szanowni obywatele, to w większości ludzie całkowicie zdrowi psychicznie i moralnie, którym uczyniliście życie nie do zniesienia. Jeśli chodzi o mnie, to potrafię powiedzieć, dlaczego pragnę śmierci. Oczywiście nie dlatego, że jestem człowiekiem umysłowo nienormalnym. Wcale nie jestem chorobliwym pesymistą i wiem, że życie może być piękne. Ale niestety nie dla mnie. Dla mnie życie to piekło. Jestem niezmiernie zmęczony walką o swoją niezależność, o swoje męskie „ja", o swoje dobre imię, by w zmaganiach z otaczającą mnie codzienną biedą nie stać się przestępcą, nie upaść pod ciężarem życiowego krzyża, by nie znaleźć się na dnie Moskwy i nie zakończyć życia w murach celi. Kto pojmie mój nieopisany żal, moje pragnienie, by stać się człowiekiem użytecznym dla społeczeństwa.

Prof. Freud słusznie zwraca uwagę, że ludzi zaburzonych pod względem płciowym nie można uznać za degeneratów. Zjawisko to występuje u osób, które pod każdym innym względem są całkowicie normalne oraz bardzo rozwinięte pod względem moralnym i umysłowym. Nikt nie może uznać ludzi

7 Moskiewski Urząd Śledczy (*Московский уголовный розыск*) – wydział śledczy policji moskiewskiej.

o płci pośredniej za chorych fizycznie lub umysłowo. Wśród nich jest bardzo wielu ludzi o silnej muskulaturze oraz dość proporcjonalnej i potężnej budowie ciała. Co prawda zdarzają się wśród nich również osoby o słabych nerwach, ale obecnie we wszystkich warstwach społecznych jest tak wielu neurasteników i osób cierpiących na różne choroby nerwowe, że nie można tego uznać za cechę charakterystyczną dla płci pośredniej. Wśród mężczyzn o nieprawidłowym ukierunkowaniu popędu seksualnego można wymienić wybitnych pisarzy (Oskara Wilde'a, Whitmana, Verlaine'a[8]), artystów (Michała Anioła) i muzyków (Czajkowskiego), co jasno dowodzi, że osób o płci pośredniej nie można zaliczać do kategorii zaburzonych umysłowo i psychicznie.

Człowiek, który rodzi się z odbiegającym od normy pociągiem do własnej płci, zaprzecza swojej płci, nie może być nazwany ani przestępcą, ani zboczeńcem, ani chorym. W danym przypadku dostrzega się tu z jednej strony pewnego rodzaju uszczerbek – odrazę do mężczyzny pod względem zbliżenia, z drugiej strony – szczególne odczucie – pseudohermafrodyta jest mężczyzną pod każdym względem moralnym. Odważnie poświęca swoje życie na froncie, na barykadach; wyróżnia się samopoświęceniem, poczuciem obowiązku, wyrozumiałością wobec innych. Swoją widoczną płeć (kobieta) ignoruje, zapomina o niej, nie zwraca na nią uwagi, ponieważ psychicznie jest mężczyzną i jest to jego wrodzone poczucie od czasów młodości. Dla mężczyzny jest tylko towarzyszem, przyjacielem, ale niczym więcej. Przy ocenie osób homoseksualnych należałoby przede wszystkim brać pod uwagę ich osobowość i cechy duchowe, a nie te czyny, które – podobnie jak w przypadku osób normalnych – stanowią sprawę prywatną. Kiedy osoby płci pośredniej otrzymają prawo do robienia wszystkiego, co nie narusza praw innych, z pewnością postarają się nadać swojej miłości, na ile to możliwe, szlachetny wydźwięk. Biorąc pod uwagę istnienie mężczyzn, którzy zakochują się wyłącznie w mężczyznach, oraz kobiet – wyłącznie w kobietach, prof. Halban[9] wprowadza nowe pojęcie: „męski hermafrodyta psychiczny", rozszerzając pojęcie hermafrodytyzmu.

Psychicznych cech płciowych nie można w żadnym wypadku redukować wyłącznie do [posiadania danych] narządów płciowych. Oznacza to, że popęd płciowy, jeśli chodzi o jego pochodzenie, jest tak samo pierwotną cechą płciową [jak posiadanie gonad], którą sama natura zaszczepiła w jądrach [*sic*].

8 W oryginale błędnie „Верден" zamiast „Верлен".
9 Josef von Halban (1870-1937) – austriacki położnik i ginekolog.

Społeczeństwo powinno w końcu uznać następujący fakt. Ludzie o płci pośredniej różnią się od wszystkich innych jedynie tym, że ich pociąg płciowy skierowany jest na przedstawicieli tej samej płci. Pod każdym innym względem nie ma między nimi a ludźmi normalnymi żadnej różnicy. Mają takie same charaktery, taki sam umysł, taką samą wolę. Nie wszyscy mają taką samą energię i zdolność do panowania nad własnymi namiętnościami. Wśród osób o płci pośredniej, tak samo jak wśród osób normalnych, zdarzają się egoiści i rozpustnicy o słabej woli. To, co wybacza się ludziom normalnym, społeczeństwo powinno wybaczać również osobom o płci pośredniej. Nadmierna surowość prowadzi do niepożądanych konsekwencji.

Na zakończenie powiem o sobie, że zmuszając mnie (przedstawiciela płci pośredniej) do ukrywania się i prześladując mnie za rzekome przestępstwa (stosunek z kobietami za obopólną zgodą), społeczeństwo skłoniło mnie tym samym do popełnienia prawdziwych przestępstw. Zmusiło mnie ono, bym pod ciężarem bezrobocia stał się elementem przestępczym. A tymczasem nigdy by do tego nie doszło, gdyby nie było takiego poglądu na mnie. Do rozsądnej wolności mają prawo również ci ludzie, których natura stworzyła pseudohermafrodytami. Wolność nie doprowadzi do przestępczości, lecz do umocnienia moralności i uczciwego, porządnego życia. Skoro miłość jednopłciowa w każdej postaci uznawana jest za przestępczą i haniebną, to zatwardza to serce osoby, która nie potrafi czuć inaczej. Nic jej wówczas do moralności – i tak każdy jej czyn nazywany jest nierządnym. Gdy już sam fakt odchylenia instynktu płciowego od normy zostanie powszechnie uznany i przestanie być uznawany albo za przestępstwo, albo za wadę, ludzie pośredniej płci poczują swoją odpowiedzialność wobec społeczeństwa i staną się dla niego pożyteczni, gdy przestaną być przez nie uciskani i dławieni z powodu jego nieświadomości i mieszczańskiej ignorancji.

A. O. Edelsztejn

Ku obrazowi klinicznemu transwestytyzmu (1927)*

* ***Od słów *trans-vestis* (zmiana odzieży).

W naukach dotyczących psychopatii seksualnych, które mimo ogromnej liczby opracowań na ten temat nadal pozostawiają badaczowi wystarczającą swobodę w poszukiwaniach, rozdział poświęcony transwestytyzmowi jest najmłodszy i wciąż słabo opracowany. Chociaż pojedyncze przypadki tej perwersji, którą obecnie nazywamy *transwestytyzmem*, można spotkać również w starszych pracach, to jednak swoje ostateczne ukształtowanie, a nawet samą nazwę, nauka o transwestytyzmie otrzymała u *M. Hirschfelda*[10] dopiero w 1910 roku, i do dziś nauka ta pozostaje w takiej samej postaci, w jakiej została sformułowana przez niego 17 lat temu, a literatura poświęcona tej kwestii jest niezwykle skromna. Udało nam się znaleźć w literaturze poświęconej tej kwestii jedynie dwie prace *Oehmiga*[11] i *Lelewera*.[12]

Dalsze zbieranie materiału i jego analiza kliniczna są bez wątpienia niezwykle ważne dla wyjaśnienia wielu wciąż niejasnych aspektów tej perwersji. Dlatego uważamy za stosowne opisać przypadek, który zaobserwowaliśmy w Biurze Badań nad Osobowością Przestępcy, zasługujący na uwagę, tym bardziej że jego wartość dydaktyczna nie ogranicza się do obrazu seksualno-patologicznego, ale również od strony kryminalno-psychopatologicznej przypadek ten jest dość interesujący.

M., Jewgienija Fiodorowna (nazywa siebie i figuruje w dokumentach jako Jewgienij Fiodorowicz), 29 lat.

Ojciec, według jej słów – generał i baron, po weryfikacji – pułkownik inżynierii, lat 55, zginął przed rewolucją w nieznanych okolicznościach. Z charakteru łagodny, pełen życia, towarzyski, wesoły, ale porywczy. Podobno z zazdrości zastrzelił swoją żonę – matkę naszej podopiecznej.

Matka – 38 lat, została zamordowana przez męża; łagodna, z przewagą tła depresyjnego.

Jedna z jej pięciu sióstr skrajnie religijna, całe życie spędziła w klasztorze.

Nasza pacjentka urodziła się w terminie. We wczesnym dzieciństwie rozwijała się normalnie, była żywym, psotnym, sprytnym dzieckiem. Matka bardzo ją rozpieszczała, spełniając wszystkie jej zachcianki.

10 Magnus Hirschfeld (1868-1935) – niemiecki lekarz pochodzenia żydowskiego, jeden z ojców seksuologii, pionier walki o prawa osób LGBT, założyciel Komitetu Naukowo-Humanitarnego i Instytutu Seksuologicznego w Berlinie.
11 Ossian Oehmig – autor pracy „Beitrag zur Lehre vom Transvestitismus" (1913).
12 Hans Lelewer (1893-1957) – niemiecki lekarz, autor pracy „Ein Fall von Transvestitismus mit starken Abbau von Ovarium im Blutserum" (1918).

Już w młodym wieku wykazywała niechęć do lalek i skłonność do zabaw typowych dla chłopców; lubiła się bić, dokazywać. W wieku od 6 do 9 lat ojciec często ubierał ją w chłopięcy strój. Podobało jej się to, a później, w wieku od 12 do 15 lat, z tego powodu zaczęły pojawiać się nieporozumienia z rodziną, ponieważ odmawiała noszenia spódnic. Została oddana do szkoły z internatem, ale wkrótce została z niej wydalona za niechęć do noszenia dziewczęcej sukienki. Uczyła się w domu. Nauka szła pomyślnie, wykazywała spore zdolności. Co roku zdawała eksternistyczne egzaminy. W dzieciństwie przebyła odrę, błonicę i szkarlatynę.

Miała 17 lat, gdy w ślad za matką zmarł również ojciec i została sama. Od tamtej pory zawsze nosi męski strój i mówi o sobie w rodzaju męskim. Została zabrana przez swoją ciotkę do klasztoru. Mieszkała tam aż do rewolucji. W 1918 roku wstąpiła do służby w Komisji Nadzwyczajnej[13] i po udziale w rekwizycjach i przeszukaniach klasztoru została wyrzucona przez ciotkę. Od tamtej pory wiedzie tułacze życie. Nosi męski strój, podaje się za mężczyznę. Pracowała w organach śledczo-karnych, potem w wojsku, była na froncie południowym, uczestniczyła w operacjach przeciwko bandom. W 1920 r. została zasypana ziemią, straciła przytomność, chorowała przez 2 miesiące, była *hemiparesis sinistra*. Po powrocie z frontu kontynuowała służbę w Wojskach Ochrony Wewnętrznej[14] i GPU[15]. Podobno pełniła tam funkcję komisarza pułku, choć nigdy nie należała do partii. Udało się ustalić od jej współpracowników, że to nieprawda. Pełniła funkcję politruka i nie miała żadnej odpowiedzialnej pracy. Zwracała uwagę swoją chełpliwością i wzbudzała wątpliwości co do swojej płci. Podczas służby w pewnym prowincjonalnym miasteczku (w 1922 r.) poznała niejaką S., równą sobie wiekiem, która pracowała na poczcie. Zaczęła się o nią starać i wkrótce się ożeniła, przedstawiając dokumenty wystawione na swoje imię, które jeszcze na początku służby wojskowej zmieniła na męskie.

Skłonności homoseksualne ujawniły się po raz pierwszy, gdy miała 17 lat. Od tego czasu liczne związki. W wieku 18 lat rzekomo została zgwałcona po tym, jak wcześniej została spita. Fakt deflo-

13 Wszechrosyjska Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (*Всероссийская чрезвычайная комиссия по борьбе с контрреволюцией и саботажем*), popularnie zwana Czeką – radziecka agencja bezpieczeństwa wewnętrznego w latach 1917-1922.

14 Wojska Ochrony Wewnętrznej Republiki (*Войска внутренней охраны республики*) – specjalna jednostka wojskowa Czeki w latach 1917-1921.

15 Państwowy Zarząd Polityczny (*Государственное Политическое Управление*) – radziecka agencja bezpieczeństwa wewnętrznego w latach 1922-1923. W latach 1923-1934 skrótem GPU określano republikańskie sekcje ogólnozwiązkowego Zjednoczonego Państwowego Zarządu Politycznego (OGPU, *Объединённое государственное политическое управление*).

racji został potwierdzony wynikami badania położniczego. Według jej słów nigdy więcej nie doszło u niej do stosunków heteroseksualnych. Jej żona przez dłuższy czas niczego nie podejrzewała, ponieważ M. nigdy się przy niej nie rozbierała i zazwyczaj spała ubrana. W ciągu kilku miesięcy M. nie zgłaszała żadnych żądań seksualnych, a żona nie zwracała na to uwagi. Dopiero później dotarły do niej plotki, że M. nie jest mężczyzną, lecz kobietą. M. w końcu się jej przyznała. Warto zauważyć, że Narkomjust[16] uznał to małżeństwo za ważne jako zawarte za obopólną zgodą. Później, po wyjeździe M., S. związała się z jednym ze swoich współpracowników, dzięki czemu ma obecnie trzyletnie dziecko. M., dowiedziawszy się o tym, chętnie uznała to dziecko oficjalnie za swoje i zarejestrowała je na swoje nazwisko.

W późniejszym okresie M. nadal utrzymywała szereg związków. Jak udało się ustalić, M. nigdy nie obnażała swojego ciała w obecności innych kobiet. Nie dochodziło do typowych stosunków lesbijskich, a jedynie do *cunnilingus*, przy czym M. zawsze odgrywała rolę aktywną, nie dopuszczając do dotykania swoich genitaliów. We wszystkich swoich zauroczeniach była dość niewybredna, zarówno pod względem społecznym, jak i fizycznym.

Pije alkohol od 17 roku życia. Pali fajkę od 15 roku życia. Po przeniesieniu pułku, w którym służyła, do Moskwy, wkrótce została stamtąd zwolniona i od tamtej pory (już od 2 lat) pozostaje bez pracy; znalazła się w skrajnej biedzie, żyła z zasiłku otrzymywanego od Profsojuzu[17], w którym wykonywała pracę społeczną. W ostatnim czasie (początek 1926 r.) do milicji zaczęły napływać skargi na M., że podaje się ona za funkcjonariusza komitetu lokalnego, agenta wydziału kryminalnego, członka prezydium Mossowietu[18], członka partii itp. Przyjmując w komitecie lokalnym pracownice domowe, które przychodziły ze skargami na swoich pracodawców, zajmowała się ich sprawami, pobierając za to wynagrodzenie. Okazało się, że była już raz pociągnięta do odpowiedzialności za zabór władzy i raz za chuligaństwo. Ponadto figuruje w rejestrze Centrorozysku[19] pod zarzutem wymuszenia. W domu znana była z częstych awantur. Ostatnio dużo piła i często upijała się do nieprzytomności.

Wezwana na przesłuchanie zaprzeczała swojej winie, ale zeznania świadków potwierdziły wszystkie powyższe fakty. W rozmowach lekarza z niektórymi jej znajomymi, z jej byłą i obecną żoną (jak

16 Ludowy Komisariat Sprawiedliwości (*Наро́дный комиссариа́т юсти́ции*).
17 Związek zawodowy; skrót od *professionalnyj sojuz* (*профессиона́льный сою́з*).
18 Moskiewska Rada Miejska (*Московский городской совет*).
19 Centralny Wydział Śledczy (*Центральное управление уголовного розыска*) – główna agencja śledcza RFSRR w latach 1918-1923.

nazywa swój ostatni związek) M. została opisana jako skłonna do chełpienia się, kłamstwa, udawania, pozy (czasami udawała paroksyzmy), a jednocześnie jako kobieta o słabym charakterze. Żona pokazała kilka zdjęć M., na których była uwieczniona w męskim stroju cywilnym z papierosem w ustach. Będąc w areszcie, sypała oświadczeniami, skargami, ogłaszała głodówki, domagała się badania stanu zdrowia ze względu na rzekomą gruźlicę z krwiopluciem. Przy przeniesieniu jej do szpitala więziennego odmówiła pozostania tam, ponieważ był to szpital kobiecy i umieszczono ją tam w jednej sali z kobietami, oraz zaproponowano jej przebranie się w damską odzież.

W wyniku badania przeprowadzonego przez komisję lekarską stwierdzono: typ całkowicie żeński, wygląd infantylny, wiek młodszy od deklarowanego (29 lat), brak owłosienia na twarzy. Gruczoły piersiowe dobrze rozwinięte, sutki pigmentowane. Linia łonowa pigmentowana, owłosienie łonowe rozwinięte zgodnie z typem kobiecym, na skórze brzucha widoczne blizny po przebytej ciąży. Zewnętrzne narządy płciowe nie wykazują zauważalnych odchyleń od normy, błona dziewicza przemieniona w strzępki mirtowate. Ścianki pochwy rozciągnięte, szyjka macicy wykazuje niewielkie pęknięcia, macica normalnej wielkości, twarda, jej położenie prawidłowe. Prawy jajnik zmieniony torbielowo, wielkości jajka gołębiego, tkliwy. Lewe przydatki w normie. W zakresie narządów wewnętrznych: stan kataralny wierzchołków płuc, obciążone serce, ogólna niedokrwistość; w okolicy wyrostka robaczkowego wyczuwalny jest guzek, najprawdopodobniej zrost z prawą przydatką. Na podstawie powyższego doszliśmy do jednogłośnego wniosku, że w danym przypadku mamy do czynienia z kobietą z normalnymi funkcjami organizmu kobiecego (miesiączki, ciąża).

Sprawę wkrótce umorzono. Jednak jesienią ponownie została skazana przez sąd na miesiąc pozbawienia wolności za chuligaństwo. Później, po przeniesieniu do szpitala, uwiodła tamtejszą strażniczkę, związała się z nią, a po tym, jak strażniczka została zwolniona ze służby za zbliżenie się z więźniarką, przeprowadziła się do niej, ostatecznie zrywając z byłą żoną.

Na uwagę zasługuje napisana przez nią „Historia mojej choroby (krótkie wyznanie człowieka płci pośredniej, męskiego psychohermafrodyty)”.

…

[*Patrz str. 8-13.*]

…

Interpretacja kliniczna tego przypadku nie sprawia specjalnych trudności. Na pierwszy plan wysuwają się tu dość wyraźne cechy *charakteru histerycznego*: skłonność do ciągłej pozy, zamiłowanie do teatralności przy bardzo żywej, nie zawsze stabilnej afektywności, skrajna powierzchowność psychiki, egocentryzm, dążenie do wysunięcia się na pierwszy plan, pragnienie odgrywania roli – oto w ogólnych zarysach cechy M. Można to jeszcze raz potwierdzić, powtarzając słowa *Bleulera*[20]: „Warto zauważyć, z jaką łatwością osoba histeryczna ogólnie znosi swoje «cierpienia». Wybuchy emocji mają w większości charakter raczej teatralny, a rzeczywista siła emocji nie odpowiada zużytym krzykom i łzom". Jeśli przypomnieć sobie wszystkie jej liczne notatki, którymi zasypywała lekarza, groźby głodówki i mnóstwo niepoważnych skarg i gróźb, o których zapominała już po dziesięciu minutach, to wszystko to tworzy bardzo jaskrawy obraz kliniczny. Jej autobiografia, przytoczona powyżej, znacznie różni się od tego, co zwykle słyszy się od innych homoseksualistów. W tym oraz w jej pociągach seksualnych, o których będziemy musieli później mówić bardziej szczegółowo, widoczny jest ślad histerii, który nadaje tej stronie jej psychiki charakter sztuczności, nadętości, udawania, co w żadnym wypadku nie pozwala myśleć o biologicznym charakterze homoseksualizmu w tym konkretnym przypadku. „Cierpi z powodu swoich popędów, nikt nie rozumie jej tajemniczej natury". Wszystko to idealnie wpisuje się w koncepcję charakterów histerycznych, sformułowaną przez *Gruhlego*.[21]

Do tego należy dodać jeszcze jeden — prawdopodobnie najbardziej charakterystyczny rys jej psychiki — jej *pseudologiczność*. Podczas pierwszej rozmowy z nią, w dniu jej pierwszego zatrzymania, podawała się za córkę barona i generała, opowiadała wiele innych rzeczy, które później nie znalazły potwierdzenia podczas weryfikacji u jej kolegów ze służby wojskowej. Jest bardzo prawdopodobne, że jej romantyczna opowieść o śmierci matki również jest nieprawdziwa. Niestety, z powodu braku krewnych nie ma możliwości jej zweryfikowania. Podobnie, z dużym prawdopodobieństwem fałszywa jest również historia o jej gwałcie, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę stwierdzone ślady przebytej ciąży.[22] Ogólnie rzecz biorąc, mamy tu do czynienia z typowym obrazem *Pseudologia phantastica*. Na częste występowanie tej ostatniej formy w połączeniu z histerią wskazują *Kraepelin*[23]*, Bleuler* i inni.

20 Paul Bleuler (1857-1939) – szwajcarski psychiatra, pionier badań nad schizofrenią (m.in. twórca terminu).
21 Hans Gruhle (1880-1958) – niemiecki psychiatra.
22 Przekonanie, że gwałt nie może skutkować ciążą lub że skutkuje nią bardzo rzadko, miało zdumiewająco długi żywot.
23 Emil Kraepelin (1856-1926) – niemiecki pionier psychiatrii, współodkrywca choroby Alzheimera, eugenik.

Jednak na tym nie kończy się obraz kliniczny niniejszego przypadku i gdybyśmy dysponowali jedynie tymi informacjami, sprawa ta raczej nie wzbudziłaby większego zainteresowania.

Niewątpliwie na pierwszy plan wysuwają się tutaj zaburzenia w sferze popędów seksualnych, a w pierwszej kolejności należy zająć się chęcią przebierania się [za płeć przeciwną] – *transwestytyzmem*.

Prawie analogiczny przypadek znajdujemy u *Kraffta-Ebinga*[24], na długo zanim *Hirschfeld* wprowadził nazwę transwestytyzm.

Krafft-Ebing w swoim klasycznym dziele opisuje jeden uderzający przypadek, który bez wątpienia stanowi to, co obecnie nazywamy transwestytyzmem. Mowa tam o pewnej hrabinie *Sarolcie* (Charlotte). Ona podobnie jak nasza M., była wychowywana od dzieciństwa jako chłopiec i przyzwyczaiła się do odpowiadających temu rozrywek. Ojciec nadał jej nawet męskie imię Sandor. Nosiła męski strój, a do damskiej sukni zawsze odczuwała odrazę. Już w wieku 13 lat nawiązała związki homoseksualne, bywała nawet w domach publicznych. Związki te były niestałe. Tylko raz miała trzyletni związek, w ramach którego zawarto nawet umowę małżeńską, i w końcu w 1888 r. wzięła ślub z niejaką Marią E. Żyło jej się z nią dobrze, dopóki teść nie złożył skargi, oskarżając ją o oszustwo oraz o to, że nie jest mężczyzną, lecz kobietą. Podobnie jak M., również *Sarolta* zabraniała komukolwiek dotykać swoich genitaliów. „Jej nieśmiałość wobec kobiet sięga tak daleko, że wolałaby raczej przespać się z mężczyzną niż z kobietą. Kiedy musiała zaspokoić naturalną potrzebę lub zmienić bieliznę, prosiła swoją współwięźniarkę, by odwróciła się w stronę okna i nie patrzyła na nią" (*Krafft-Ebing*) Podobnie strona fizyczna kobiety nie miała dla niej znaczenia. Również stosowała ona *cunnilingus.*

Mamy tu do czynienia z dokładnie takim samym połączeniem transwestytyzmu z homoseksualizmem, jak w naszym przypadku. Opierając się na tym i podobnych przypadkach, *Krafft-Ebing* postrzegał to zjawisko jedynie jako odmianę homoseksualizmu.

Jak jednak zauważa *M. Hirschfeld*, taka kombinacja wcale nie jest konieczna. Podkreśla on częstotliwość występowania transwestytów bez *jakichkolwiek* tendencji homoseksualnych. Mówi: „Tak jak istnieją homoseksualiści, którzy wcale nie są transwestytami, tak samo istnieją transwestyci,

24 Richard von Krafft-Ebing (1840-1902) – austriacko-niemiecki psychiatra i seksuolog, autor pionierskiej pracy „Psychopathia Sexualis" (1886).

którzy czują znacznie większy pociąg do płci przeciwnej". Tak opisuje pewnego oficera, który w swojej przeobrażonej postaci nazywa się „Edita". Był żonaty, miał dziecko, był szczęśliwy w życiu rodzinnym i nigdy nie przejawiał żadnych innych perwersji. Będąc namiętnym palaczem i nie mogąc wytrzymać dwóch minut bez cygara, gdy stawał się Editą, nigdy nie palił. Zajmuje się sprzątaniem domu, gotowaniem i innymi pracami kobiecymi, do których zazwyczaj czuje odrazę. *Oehmig* opisuje przypadek robotnika, który miał 7 dzieci, był wcześniej karany za ekshibicjonizm, wykazywał tendencje fetyszystyczne, ale nigdy nie przejawiał homoseksualizmu, a cierpiał na transwestytyzm.

Podczas naszej pracy w miejscach zatrzymań zaobserwowaliśmy również przypadki transwestytyzmu bez tendencji homoseksualnych.

I tak, *U., Elizawieta*, 17 lat, córka robotnika. Od 6 roku życia wychowywała się u krewnych. Posiada wykształcenie podstawowe. Przez kilka lat pracowała jako kurierka, a następnie w fabryce cukierniczej. Ma trzy wpisy w rejestrze karnym, z czego dwa za kradzież, a jeden za chuligaństwo. Przez ostatnie dwa lata, mimo braku potrzeby, pod wpływem koleżanek zaczęła kraść. Od 12 roku życia nie nosi spódnic. Brat przywiózł jej w prezencie chłopięcy strój, który bardzo jej się spodobał. Zaczęła często zastanawiać się, jak mogłaby stać się mężczyzną, ale teraz pogodziła się z tym, „skoro natura popełniła błąd, nic na to nie poradzimy", i nadal nosi męski garnitur. Nie prowadziła życia seksualnego. Nigdy nie odczuwała pociągu do żadnej z płci. Nie tylko pozostaje obojętna na wszelkie zaloty, ale odczuwa nieprzyjemne uczucie, gdy mężczyźni ją zaczepiają. Bardziej wstydzi się mężczyzn niż kobiet. Miesiączki od 15 roku życia normalne. Drugorzędne cechy płciowe niedostatecznie rozwinięte. Gruczoły piersiowe małe, owłosienie nieznaczne, głos niski. Przewlekły alkoholizm; w stanie upojenia alkoholowego agresywna, wybuchowa. Od 12. roku życia drgawki z utratą przytomności, przygryzaniem języka, nietrzymaniem moczu. Wielokrotne ciężkie urazy głowy. Szereg ciężkich infekcji (wszystkie trzy rodzaje tyfusu, szkarlatyna). Z charakteru zamknięta w sobie, drażliwa, z epizodami melancholijnej złośliwości. Jeśli chodzi o dziedziczność – ojciec, lat 63, nałogowy alkoholik, porywczy, gniewliwy; matka – lat 59, przeżyła epizod choroby psychicznej.

Diagnoza: epilepsja, dipsomania, transwestytyzm.

Należy jednak przypuszczać, że w większości przypadków transwestytyzm bez obecności skłonności homoseksualnych może wynikać w niektórych wypadkach z zjawisk fetyszyzmu, jak u wspomnianej powyżej „ciotki Edity" i innych osób opisanych przez *Hirschfelda*, a w innych przypadkach

z tego, co *Havelock Ellis*[25] nazywa *autoerotyzmem*, a *Rohleder*[26] – *automonoseksualizmem* (oba pojęcia znacznie trafniej zostały nazwane jeszcze przez *Hufelanda*[27] jako „*psychiczny onanizm"*). I pod tym względem *Hirschfeld*, który odrzuca ten aspekt transwestytyzmu, raczej nie ma racji. Oczywiście, w innych przypadkach transwestytyzmu związanego z homoseksualizmem, jak w naszym przypadku, mechanizmy są zasadniczo różne. Analiza konstytucji seksualnej M. ujawnia całkowicie kobiecą budowę ciała z brakiem odchyleń w zakresie genitaliów, wystarczającą liczbę drugorzędnych cech płciowych, przewagę raczej kobiecych rysów twarzy i kobiecy głos. Co prawda, miesiączki zaczęły się nieco później i są skąpe. Najwyraźniej była w ciąży, którą ukrywała. Generalnie, od strony biologicznej nie ma wątpliwości.

Musimy zatem zwrócić się ku czynnikom czysto psychologicznym w powstawaniu tej perwersji. Nie będziemy poruszać starego sporu o istotę homoseksualizmu, jego biologiczne lub psychologiczne przyczyny.

Interesujące jest przytoczenie obserwacji *Lelewera*, który opisał transwestytę – mężczyznę bez homoseksualnych popędów, u którego reakcja *Abderhaldena*[28] dała pozytywny wynik na jajniki.

Chociaż nie we wszystkich przypadkach transwestytyzmu można w pełni prześledzić genezę tej perwersji, to w naszym przypadku jest ona dość wyraźna i pozwala mówić o możliwości pewnej profilaktyki w zakresie powstawania niektórych anomalii w życiu płciowym poprzez odpowiednie prowadzenie wychowania seksualnego.

Brak właściwego wychowania, a nierzadko – jak na przykład w bieżącym przypadku – wręcz niewłaściwe, szkodliwe wychowanie, ma niewątpliwie poważne konsekwencje, ponieważ może ono

---

25 Henry Havelock Ellis (1859-1939) – angielski lekarz i reformator społeczny, jeden z twórców seksuologii, pionier badań nad zagadnieniami LGBT, działacz eugeniczny.

26 Hermann Rohleder (1866-1934) – niemiecki lekarz i seksuolog.

27 W oryginale „Hufelada" – prawdopodobnie błąd.
Christoph Wilhelm Hufeland (1762-1836) – niemiecki lekarz, propagator zdrowego trybu życia, twórca terminu „makrobiotyk".

28 Reakcja Abderhaldena – test ciążowy opracowany przez szwajcarskiego biochemika Emila Abderhalden (1877-1950). Ze względu na częste błędne wyniki dodatnie porzucony w połowie lat dwudziestych.
Abderhalden opierał swój test na opracowanej przez siebie teorii enzymów obronnych, wg której stres immunologiczny indukował produkcję proteaz. Wg Abderhaldena umożliwiało to diagnostykę szeregu dolegliwości dzięki analizie produktów proteolizy we krwi. Z powodu niemożliwości replikacji wyników doświadczeń Abderhaldena, jego teoria została zarzucona do końca lat dwudziestych, z wyjątkiem Niemiec, gdzie po dojściu nazistów do władzy teoria enzymów obronnych uzyskała status oficjalnego działu „niemieckiej medycyny". Abderhalden brał czynny udział w nazyfikacji niemieckiej nauki i życia akademickiego. Obecnie przyjmuje się, że Abderhalden prawdopodobnie świadomie fałszował wyniki swoich doświadczeń.

determinować kierunek popędu płciowego w okresie, gdy dziecko jest w zasadzie jeszcze biseksualne[29]. W przyszłości zamierzamy powrócić do tej niezwykle ważnej kwestii, jaką są psychologiczne podstawy wychowania seksualnego, posługując się osobnym materiałem. W tym miejscu chcielibyśmy jedynie podkreślić, że przytoczony przypadek jest pouczający właśnie dlatego, że w niezwykle obrazowy sposób ukazuje nam tę stronę zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, że przyszłość społeczna takiego podmiotu przedstawia się ponuro.

Literatura:

M. H i r s c h f e l d . Die Transvestiten. 2 Auflage. Berlin.

M. H i r s c h f e l d Sexualpathologie. II Teil-Sexuelle Zwischenstufen, str. 139-178.

K r o n f e l d . Sexualpsychopatologie, str. 69-71.

K r o n f e l d . Transveslitismus. Handwörterbuch Sexualwissenschaft, str. 776.

K r a f f t - E b i n g . Psychopatia sexualis. str. 298-304.

O e h m i g. Beitrag zur Lehre vom Transvestitismus. Zeitschrift für Neur. u. Psych. 15, str. 190, 1913.

L e l e w e r. Ein Fall von Transvestitismus mit starken Abbau von Ovarium im Blutserum. Deutsche Mediz. Wochenschr. № 18, str. 490.

29 Freud twierdził, że heteroseksualizm jest rezultatem represji wrodzonych instynktów seksualnych w fazie fallicznej (4-5 rok życia). Wg Freuda wcześniej popędy seksualne nie czynią rozróżnienia pod względem płci, zatem ludzie rodzą się biseksualistami. Hirschfeld również był zwolennikiem teorii wrodzonego biseksualizmu.